

**Z**a początki filozofii, pojmowanej jako „badanie” natury za pomocą szeroko pojętych metod racjonalistycznych, możemy uznać działalność pierwszych myślicieli w Azji Mniejszej. Oczywiście w opisywanym okresie (VI-V w. p.n.e.) trudno wymagać od filozofów „czystych metod”, które w jakimkolwiek stopniu nie byłyby zabarwione mitologią. Fakt ten jest naturalną kolejną rzeczą w przypadku, gdy ogromna część wychowania opiera się na dziełach religijnych. Tym samym określenie „filozofowie” w stosunku do pierwszych myślicieli z Jonii — nie jest do końca odpowiednie. Bardziej odpowiednie wydaje się określenie S. Świeżawskiego, który proponuje nazywać ich „kosmologami, czyli uczonymi, którzy podjęli filozoficzną refleksję nad całością świata”. Z kolei Reale używa terminu „filozofowie przyrody”, aby zaakcentować przyrodniczy i empiryczny element ich działalności.

Podane powyżej określenie wydaje się doskonale opisywać prawdziwy charakter działalności pierwszych fizyków. Można zastanawiać się nad określeniem okresu, w którym się pojawili. Przecież na Dalekim Wschodzie systemy quasi-filozoficzne powstały kilkaset lat wcześniej. Na czoło wysuwa się tutaj bardzo prozaiczny powód — dopiero w VI wieku na terenach Azji Mniejszej kolonie mogły cieszyć się dobrobytem i pokojem. W takich to właśnie warunkach urodził się w Milecie pierwszy z fizyków — Tales, który według historii miał założyć w tym mieście pierwszą szkołę filozoficzną.

## Tales z Miletu

Bertrand Russel stwierdza, iż wyprowadzanie całej filozofii Zachodu od Talesa, niby od Adama, zawiera w sobie coś uwłaczającego (parafraza za Świeżawskim). Jednakże to właśnie jego (jako pierwszego) wymienia Diogenes Laertios w swoim dziele. Również w prologu stwierdza jasno: „*Filozofia [...] miała dwa nurty: jeden zaczyna się od Anaksymandra, drugi od Pitagorasa. Anaksymander był uczniem Talesa, Pitagoras zaś nawiązywał do Ferekydesa. Pierwszy nurt jest nazywany jońskim [...]*”. Zaś dalej opisuje rozwój nurtu jońskiego: „*W nurcie jońskim sukcesja przebiegała następująco: od Talesa poprzez Anaksymandra, Anaksymenesa i Archelaosa do Sokratesa, który wprowadził do filozofii etykę.*”

Zaiste wielka to duma, być uważanym za ojca Sokratesa. Dowodzi to również prawidłowości założenia, iż to od Talesa wywodzi się początek myśli uznawanej dziś za filozoficzną. O samym Talesie wiemy naprawdę niewiele. Laertios szeroko rozwodzi się nad ustaleniem czasu jego życia. Miał on przewidzieć zaćmienie słońca w roku 585 p.n.e., co pozwala ustalić w przybliżeniu datę jego narodzin około roku 625, a śmierć na 547 r. p.n.e.

Tales działał przede wszystkim na polu astronomii i polityki. Reale powołując się na Arystotelesa, przypisuje Milezyjczykowi trzy ważne osiągnięcia:

- był autorem filozofii *physis*, gdyż uważał, że początkiem wszystkiego jest jedna zasada,
- twierdził, iż świat jest pełen bogów,
- przypisał magnesowi duszę, gdyż posiada zdolność do poruszania.

Samo pojęcie „zasady” nie pochodzi prawdopodobnie od samego filozofa. Miał on być wprowadzony później przez jego ucznia Anaksymandra. Tales uważał, że wszystko wzięło swój początek z wody, jak i również w tej wodzie znajdzie swój kres. Nadawano jej także cechy Arystotelesowskiej substancji, która jest materialną podporą rzeczy. Jest to najważniejszy element filozofii myśliciela — przejście od *mythosu* do pewnej wersji *logosu*. Oczywiście trudno uznać drogi myślenia Talesa za poprawne, gdyż swoje twierdzenie oparł tylko na codziennym doświadczeniu. Dzięki obserwacji przyrody doszedł do wniosku, iż bez wody życie nie jest w stanie istnieć.

Źródła opisują też Talesa jako zręcznego polityka, który radził mieszkańcom Miletu, kiedy to Krezus wystosował do nich propozycję zawarcia pokoju. Swoją wiedzę miał czerpać zwłaszcza od egipskich kapłanów, u których miał się uczyć podstaw matematyki i geometrii. Również astronomia nie była obca naszemu myślicielowi, której to znajomość pozwoliła mu przewidzieć wspomniane już zaćmienie słońca, czy też zgłębić charakter corocznych wylewów Nilu.

## Anaksymander z Miletu

Anaksymander również pochodził z Miletu. Był uczniem i przyjacielem Talesa. Jego życie datuje się pomiędzy rokiem 610 a 545 p.n.e. (daty przybliżone). Pozostawił po sobie dzieło „O naturze”, które, jak donosi Diogenes Laertios, było dostępne jeszcze w II w. p.n.e. Niestety nie zachowało się ono do czasów współczesnych. Podobnie jak jego nauczyciel, był człowiekiem wszechstronnym — jako pierwszy miał zbudować w Europie prosty zegar słoneczny (gnomon).

O koncepcjach Anaksymandra informuje nas Teofrast. Oryginalność jego koncepcji polega na tym, iż za zasadę (*principium*) rzeczy uznał to, co „nieograniczone”. Nie sprecyzował dokładnie tego terminu. W języku polskim najlepiej oddaje znaczenie tego terminu słowo „bezkrę”. Podążając tym tropem, Anaksymander twierdził, iż natura pierwotnej przyczyny jest boska, gdyż nie ma ona swojej przyczyny, ani kresu. Tym samym dokonał olbrzymiego kroku naprzód w porównaniu z wybitnie religijnymi kosmogoniami. Jednakże w przypadku bezkresu pojawił się inny problem — woda (twierdzenie Talesa) nie może być przyczyną wszystkiego, gdyż nie sposób z jednego pierwiastka wyodrębnić jego przeciwieństw. To samo zagadnienie można odnieść do bezkresu Anaksymandra. By rozwiązać ten problem filozof wprowadził pojęcie wiecznego ruchu, z którego powstają przeciwne sobie elementy.

Oprócz nowej jakości w spojrzeniu na pochodzenie rzeczy, u Anaksymandra znajdujemy też wiele ciekawych osiągnięć. Powołując się na świadectwo Diogenesa, można uznać naszego myśliciela za prekursora badań układu słonecznego. Niestety nie potrafił wybić się ponad panujące wówczas poglądy i wysunąć przypuszczenia, iż w zasadzie to nie jesteśmy w środku wszechświata. Głosił jednak pogląd, że słońce wcale nie jest mniejsze od Ziemi, a księżyc nie świeci własnym światłem, tylko odbija promienie słoneczne.

## Anaksymenes z Miletu

Ciekawym zagadnieniem w przypadku Anaksymenesa jest dualizm związany z podejściem do jego osiągnięć. U Diogenesa Laertiosa na jego temat znajdujemy zaledwie kilka zdań, po których autor cytuje dwa listy filozofa. Jak na osobę, którą uważa się za najlepszego wyraziciela nauk szkoły z Miletu — jest to zatrwająco mało. Natomiast wszyscy późniejsi historycy uważają go za najbardziej reprezentatywnego przedstawiciela szkoły jońskiej.

Na szczęście inni historiografowie nie byli równie oszczędni w słowach jak Diogenes. Jednakże nie zmienia to faktu, iż o samym życiu Anaksymenesa wiemy stosunkowo niedużo. Chronologicznie był on następcą Anaksymandra, a jego życie miało zawierać się w V wieku p.n.e. Swoje poglądy wyłożył (niemal jak każdy filozof przyrody) w dziele „O naturze”, które, jak podaje Diogenes, było napisane „w dialekcie jońskim, stylem prostym i niewyszukanym”. Do naszych czasów zachowały się zaledwie 3 fragmenty.

W swych poglądach Anaksymenes rozwinął twierdzenia Anaksymandra. Mianowicie uznał on nieskończoność pierwotnej zasady, ale odrzucił jej nieokreśloność. Założył, że wszystko powstaje dzięki rozrzedzaniu i rozprężaniu. Najlepszym przykładem tak zachowującej się substancji jest powietrze — dzięki obserwacjom empirycznym Anaksymenes uznał je za pierwotną przyczynę. Teofrast cytuje: *„Różnice zaś zachodzą wskutek zagęszczania się i rozrzedzania w poszczególnych rzeczach i z rozrzedzania powstaje ogień, ze zgęszczania zaś wiatr, potem chmury, a z jeszcze większego zgęszczenia woda, potem ziemia, potem kamienie, a z nich wszystko inne”*.

Reale wyjaśnia, dlaczego Anaksymenes podjął się zreformowania myśli Anaksymandra. Otóż Anaksymander dokonał jakościowego przeskoku w wyjaśnieniu istoty powstawania rzeczy, jednakże nie dokonał tego w zbyt jasny sposób. Jego następcą postanowił opisać świat bardziej przejrzyście. Drugi zachowany fragment z Anaksymenesa brzmi następująco (za Aetiossem): *„Podobnie jak dusza [...], która jest powietrzem, trzyma nas w skupieniu, tak i cały świat również otacza tchnienie i powietrze.”*

Tym samym nasz filozof wyprowadza swoją myśl z obserwacji — dopóki człowiek oddycha możemy mówić, że żyje. Kiedy oddychanie ustaje, wówczas można orzec o śmierci danej istoty. Należy także zwrócić uwagę, iż po raz pierwszy mamy wzmiankę o duszy — co prawda jest ona utożsamiana z materialną częścią rzeczywistości, jednakże nie umniejsza to znaczenia tegoż założenia.

Oczywiście rzeczy nie powstają z powietrza w sposób „statyczny”. Anaksymander odniósł się do twierdzenia swego poprzednika, a mianowicie zaakceptował jego teorię o wiecznym ruchu. Powietrze (po raz kolejny obserwacja empiryczna) znajduje się niemal wciąż w stanie

ruchu, a kiedy „stoi”, „wtedy nie jest widzialne dla oka, lecz ujawnia się pod postacią zimna, ciepła, wilgoci i ruchu”.

## Ksenofanes z Kolofonu

Postać Ksenofanesa wyraźnie odróżnia się od przedstawionych powyżej. Jedynym wspólną ich cechą jest pochodzenie — urodził się w jońskim Kolofonie. Został jednak zmuszony do opuszczenia swojej rodzinnej miejscowości w wieku około 25 lat. Jest to związane prawdopodobnie z zajęciem miasta przez wojska Cyrusa. Filozof wyruszył więc na zachód, aby ostatecznie osiąść na Sycylii. Datę narodzin myśliciela określa mniej więcej rok 570 p.n.e. Według przekazów historycznych, Ksenofanes miał dożyć bardzo sędziwego wieku; z pewnością przeżył 92 lata, co zaiste jest wiekiem godnym Matuzalema.

Żywot filozofa odbiegał także od sposobów bycia myślicieli opisanych powyżej. Był wędrownym poetą, który recytował utwory własnego autorstwa. Nie tylko jednak forma odróżnia go od pierwszych fizyków. Głównym tematem podejmowanym przez Ksenofanesa była teologia. Konkretnie zaś — jej krytyka.

Utrwalone przez Hezjoda oraz Homera wizerunki bogów były dla myśliciela wręcz żałosne. Podstawowy błąd widział w antropomorfizacji. Ksenofanes odrzuca myśl, że to, co boskie musi mieć jakiegokolwiek choćby człowiecze cechy. Podważa również obiektywizm wizerunków tworzonych przez ludzi. Pisze o tym następująco: *„Etiopowie uważają, że ich bogowie mają spłaszczone nosy i są czarni, Trakowie zaś, że mają niebieskie oczy i rude włosy.”*

Myśliciel nie potrafi także przyjąć greckich teogonii, gdyż zakładają one narodziny bogów, a zgodnie z logiką, każde życie musi się kiedyś zakończyć. Śmierci bogów Ksenofanes przeciwstawia się z całą mocą, podobnie zresztą jak ukazywaniu ich w złym świetle. *„Homer i Hezjod przypisali bogom to wszystko, co u ludzi jest uważane za najbardziej nikczemne i haniebne: kradzież, cudzołóstwo i wzajemne oszustwa”.*

Jak więc widać już w starożytności pojawił się człowiek, który podważył istotę antropomorfizacji religii. Tutaj objawia się wielkość Ksenofanesa, który nie bał się odważnie głosić tego typu poglądów. W końcu 150 lat później za „nieuznawanie bogów” zostanie oskarżony Sokrates, ba, poniesie za to najwyższą karę.

W tym momencie nasuwa się jednak pytanie — jak w końcu filozof pojmował boga? Odrzuciwszy proponowaną przez oficjalną religię drogę, musiał wytyczyć swoją własną.

Niestety późniejsze interpretacje słów myśliciela są zabarwione przez wpływ chrześcijaństwa. Sam Ksenofanes pisał tak: *„Jedyny, bóg, najwyższy pośród bogów i ludzi, ani kształtem, ani myślą niepodobny do ludzi”.* Twierdzenie to było uważane za przejaw monoteizmu. Jednakże taki sąd zaprzecza całej ówczesnej umysłowości greckiej. Dla starożytnych problem, który dzisiaj jest przyczyną dysput teologów po prostu nie istniał. Jak ujmuje to Reale: *„Grecy nie dostrzegali bowiem sprzeczności między stwierdzeniem, że Bóg jest jeden, czy też jest wielu bogów. Uważali za coś zupełnie naturalnego, że do tego, co boskie, z samej jego natury odnoszą się wielorakie stwierdzenia i przejawia się ono na różne sposoby.”*

## Heraklit z Efezu

Heraklit był intelektualnym spadkobiercą Talesa, Anaksymandra i Anaksymenesa. Zaczerpnął od nich wiedzę o kosmosie i jego powstaniu, ale w swych rozważaniach posunął się o wiele dalej niż poprzednicy. Skupiwszy się na kwestii zmienności oraz powstawania rzeczy ze sprzeczności, był bardzo odległym protoplastą Heglowskiej dialektyki. Do tego jednak przejdę nieco dalej.

Informacji biograficznych o Heraklicie posiadamy naprawdę niewiele. Co prawda Diogenes Laertios poświęca mu dość sporo uwagi, ale inne źródła są bardzo skąpe. Diogenes z całą pewnością był postacią Heraklita zafascynowany, gdyż poświęcił mu nawet wiersz. Nie zmienia to jednak faktu, iż wizerunek filozofa nie jest przesadnie wspaniałą. Otóż podobno Heraklit miał być niesamowicie dumny i pyszny człowiekiem, a Laertios na potwierdzenie tego przytacza fragment z jego dzieła: *„Nie wystarczy dużo wiedzieć, żeby być mędrcom; rozległa wiedza nie nauczyła mądrości ani Hezjoda, ani Pitagorasa, ani Ksenofanesa, ani Hekataiosa [...] Ponieważ mądrość polega na jednym: poznać rozumną myśl, która rządzi*

*wszystkim poprzez wszystko*".

Oprócz tego Diogenes donosi, iż Heraklit nie chciał stworzyć praw dla Efezu, gdyż władzę w mieście objął już zły rząd. W końcu wyniósł się z miasta i zamieszkał samotnie. Niestety zapadł na puchlinę wodną, a miejscowi lekarze nie byli w stanie go wyleczyć. Podjąwszy niekonwencjonalną terapię (z użyciem ekskrementów), nie odzyskał zdrowia i zmarł w wieku 60 lat (około 480 r. p.n.e.).

Do tej pory refleksje filozofów z Jonii opierały się na znalezieniu przasady i uznaniu istnienia wiecznego ruchu. Tymczasem Heraklit skupił się właśnie na dokładniejszym zbadaniu owego dynamizmu. Według teorii myśliciela, wszystko jest w ciągłym ruchu, nic nie jest stałe. Pogląd Heraklita jest powszechnie streszczany w sentencji „Panta Rhei” — „wszystko płynie”. Dosadnie ujmuje to Reale: *„Tak więc nic nie jest, a wszystko się tylko staje. Albo — jeśli ktoś woli — trwale jest jedynie stawanie się rzeczy w tym znaczeniu, że według Heraklita rzeczywistość rzeczy polega właśnie na wiecznym stawaniu się”*.

Na tym jednak myśliciel nie zakończył swych rozważań. Obserwując przyrodę doszedł do wniosku, iż *„wojna jest matką wszystkich rzeczy i wszystkich królową”*. Oczywiście nie odnosił tego do czynów zbrojnych, ale do ciągłej walki elementów w przyrodzie. Stare jest wypierane przez młode — ciągłe bitwy w ostatecznym rozrachunku dają wrażenie powszechnej harmonii. Filozof pisze o tym następująco: *„Rzeczy przeciwstawne łączą się, a z różniących się od siebie powstaje najcudowniejsza harmonia i wszystko powstaje przez walkę”*.

To właśnie w tym miejscu można się doszukać Heglowskiej dialektyki, choć w dość specyficznej formie. Heraklit stwierdza, że dzięki istnieniu przeciwieństw w ogóle jesteśmy w stanie docenić pewne rzeczy (np. bez niesprawiedliwości nie potrafilibyśmy pojąć znaczenia słowa sprawiedliwość). Oczywiście wszystkie przeciwieństwa istnieją wspólnie, w dynamicznej jedności wyższego rzędu, którą Heraklit utożsamia z bogiem.

Odwołując się do teorii wiecznej zmiany, filozof uznał za pierwotną zasadę ogień, który wciąż się zmienia (można to stwierdzić zapalając choćby świecę). Wszystkie inne rzeczy są pochodną ognia. Co więcej - filozof przypisał ogniovi rozum, którego poskapił ludziom. Pisze o tym w ten sposób: *„Natura ludzka jest pozbawiona rozumu, lecz nie boska”*.

Na samym końcu należy zaznaczyć inną cechę myśli Heraklita. Mianowicie podobnie jak Milezejczycy przyjmował on, iż dusza jest po prostu formą pierwotnej przyczyny, czyli ognia. Jednakże z zachowanych fragmentów myśli filozofa wyłania się zupełnie inny obraz, który nie bez kozery jest uważany za wpływ myśli orfickiej. Doskonale oddaje ten obraz następujący fragment: *„Choćbyś wszystkie drogi przeszedł, nie dotrzesz do granic duszy; tak głęboki jest jej logos”*, oraz *„Po śmierci czeka ludzi wiele takich rzeczy, których się nie spodziewają ani nawet sobie nie wyobrażają”*. Sugeruje to zupełną jakościową różnicę pomiędzy duszą, a pozostałymi częściami ludzkiego ciała. Tym samym w pewnym sensie wywyższa on duszę nad ciało, co w późniejszych czasach rozwinie Platon w swym idealizmie. Oto cytat: *„Trudna jest walka z pożądaniem, gdyż to, czego ono chce, kupuje kosztem duszy”*.

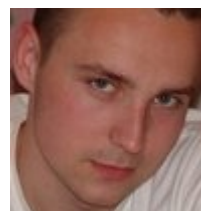
## Podsumowanie

Porównując poglądy Talesa z Heraklitem widzimy olbrzymią przepaść, która ich dzieli. W ciągu zaledwie 100 lat myśl filozoficzna z pierwotnej pozycji obserwatorce przyrody, nieuchronnie zbliża się do człowieka, a konkretniej — do istoty jego życia. Również mniej więcej 100 lat po Heraklicie, pierwszy z wielkiej trójki filozofów starożytności będzie spoczywał w grobie, drugi właśnie zacznie dochodzić do podstaw swego wielkiego systemu, a trzeci z pewnością zapłacze w przydomowym ogródku. Od tej pory już nikt nie był w stanie powstrzymać puszczonej w ruch maszyny ludzkiego poznania.

### **Michał Piotrowski**

Student politologii Uniwersytetu Warszawskiego; brał udział w olimpiadzie filozoficznej, finalistą ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o UE; pochodzi z Leszna Wielkopolskiego. Członek Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 22-10-2003 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2820>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)